Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia. G. Szylinga. Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVI. WARSZAWA, dnia 17 lutego 1935 r. **Nr. 7.**

Jezus wśród spracowanych i obciążonych.

Mt. 11. 28.

Ze słów Jezusa bije wielka miłość dla tych wszystkich, którzy są spracowani. Nie chodzi tu Jezusowi o to, aby uwolnić ludzi od ich pracy codziennej, o oderwanie ich od warsztatu pracy, o danie wytchnienia spracowanym mięśniom ciała. Jezus sam wyrósł w atmosferze pracy, sam pracował w warsztacie Józefa, sam bez chwili wytchnienia chodził z miasta do miasta, od wioski do wioski, każąc bezustannie Słowo Boże, pocieszając strapionych, krzepiąc słabych, uzdrawiając chorych. Jest niezmordowany w swej pracy, a nieraz aż zasypia ze zmęczenia, tak naprzykład wtedy, gdy znalazł się na morzu ze swoimi uczniami.

Jezus nic nie przypomina w niczem przywódców różnych partyj wśród robotników, którym oni obiecują raj na ziemi, roztaczają przed oczyma obrazy, w zrealizowanie których sami nie wierzą. Ale tłumy idą za nimi, bo odmalowane przed ich oczyma wiraże ich olśniewają. Ci agitatorzy obiecują największe rzeczy za najmniejszą cenę. Jezus trzyma się rzeczywistości, daleki jest od marzycielstwa. Widzi wokół siebie ludzi zatroskanych, znękanych, zmęczonych i wyczerpanych duchowo. Widzi w ich sercach pustkę i lęk, widzi ich kryzys wewnętrzny, ich kryzys duchowy. Widzi, że są to ludzie, którzy załamali się duchowo pod ciężarem życia, swoich omyłek, błędów, ciosów lub zawodów. Czuje ich całą wewnętrzną beznadziejność, bezradność, dlatego spieszy do nich z pomocą i woła: „Chodźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie." Jakież to odpocznienie? Jest to moc Boża, która potrafi ze słabego i upadającego człowieka uczynić człowieka hartu i wytrzymałości. Ona potrafi złagodzić jego ból i wlać do serca balsam spokoju. Potrafi rozwiązać jego smutki, a napełnić duszę pociechą i pokrzepieniem. Wówczas, gdy Jezus udzieli pomocy, te same brzemiona, które zdawałyby się być za ciężkie, pod któremi się człowiek załamywał, stały się lekkie.

Taki przełom w duszy człowieka jest cudem. Szczęśliw, kto go doświadczy, bo wówczas „jarzmo staje się lekkie, a brzemię słodkie."

Ks. K. Messerschmidt.

Ludowo-pogańskie kierunki religijne w Niemczech

W ostatnich czasach nastąpiły w Niemczech kolosalne zmiany i to nietylko pod względem politycznym wskutek dojścia do władzy narodowych socjalistów, ale zaznaczyły się one też na polu religijnem.

Istnieje w Niemczech pewna grupa ludzi, którzy stoją na gruncie chrześcijaństwa, jednak uważają za rzecz konieczną przeprowadzenie „ludowej reformacji." Do niej należy Dr. Artur Dinter, znany autor książek: „Grzech przeciw krwi," „Grzech przeciw miłości" i innych. Jego ruch zwie się „Niemieckim kościołem ludowym" i ma za zadanie dokończyć reformację Lutra „przez przywrócenie czystej nauki Zbawiciela." To przywrócenie czystej nauki Zbawiciela widzi w usunięciu z Pisma Świętego Starego Testamentu i listów apostoła Pawła, jako owianych duchem żydowskiej religji. Do tak samo myślącego koła należy niemiecka „ludowo-kościelna" grupa Dra Krausego, owego mówcy z Pałacu Sportowego w 1933 r., gdzie na zebraniu właściwie przygotowano grunt do rozłamu kościelnego w Niemczech.— Ten sam kierunek reprezentują Lic. Dr. Erbt i Dietrich Klagges.

Prócz tego znany jest ruch, zwany „Deutsche Glaubensbewegung," kierowany przez tybińskiego profesora Dra W. J. Hauera i hr. Reventlowa. Stara się ten ruch wywierać wpływ zapomocą wykładów oraz prasy, wydając czasopisma „Der Deutsche Glaube" i „Reichs-

wart." Kierunek ten propaguje myśl, że chrześcijaństwo nie jest religją odpowiadającą psychice Niemców.

Twierdzą że Chrystus nie jest ani Synem Bożym, ani Zbawicielem. Stąd snują wniosek, że Niemiec nie może być wyznawcą religji chrześcijańskiej. Ich zdaniem rasa i wiara stapia się w religijnem przeżyciu Niemiec w całość, a ta całość jest wręcz inna, niż to, co podają nauki chrześcijańskie i dogmaty. Twierdzą dalej, że Bóg nie jest osobową istotą, która się jednorazowo i jednemu człowiekowi objawiła, że Bóg nie potrzebuje pośrednika w celu objawienia się, tak samo, jak człowiek go nie potrzebuje, aby poznał Boga. Odrzucają też naukę o grzechu pierworodnym i o potrzebie zbawienia człowieka. Poglądy tego kierunku zgadzają się z poglądami Rosenberga, zawartemi w jego książce pt. „Mit 20 wieku," chociaż Rosenberg jako człowiek do tego ruchu się nie zalicza. Wydany już został cały szereg książek i pism, skierowanych do społeczeństwa niemieckiego, a mających za zadanie propagandę haseł tego ruchu. Należy tu wymienić pisma: „Die Sonne," „Der Hammer," „Nordische Stimmen" i wiele innych. Wśród autorów wyróżniają się: Teodor Fritsch, Bernard Kummer, Jan Naumann.

Dokoła prof. Wilhelma Teudta i prof. Dra Reinertha zgrupowane jest grono osób, które zdradzają duże zainteresowanie się prahistorją, ale zagadnienia prahistorji są przez nich rozpatrywane pod kątem „niemiecko ludowym," wyniki prac mają uzasadnić słuszność poglądów towarzystwa „Deutsche Vorgeschichte," że chrześcijaństwo nie jest godne z duchem germańskich wierzeń religijnych, a więc obce duszy Niemca. W tym samym kierunku zmierza „Gesellschaft für germanische Ur — und Vorgeschichte", a duszą tego ruchu jest Dr. J. Leers. Przedstawiciele tego kierunku twierdzą, że kultura zachodnia pochodzi z północy i stamtąd też pochodzi religja monoteistyczna. Ale podkreśla, że nauka o Zbawicielu nie nosi wyłącznie żydowskiego charakteru, lecz jest również znana w prastarych czasach na północy.

Mniej uchwytna jest nauka ruchu, zmierzającego również do zachwiania religją chrześcijańska, t. zw. „Bund freireligiöser Gemeinden." Właściwie ruch ten nie jest nowy, bo jego członkowie to dawni wolnomyśliciele, znani jeszcze zprzed wojny europejskiej. Nauka tego ruchu nosi na sobie wybitne cechy materjalizmu i rasizmu.

Grupa, występująca pod nazwą „Nordische Glaubensbewegung," jest mniej od poprzednich znana i mniej popularna. Ich „credo" religijne jest wybitnie pogańskie, a siebie uważają za rasowych przedstawicieli północnego typu człowieka. Reprezentują oni w swych przekonaniach północny, t. zw. nordyczny panteizm.

Należy nakoniec wspomnieć o grupie osób, pozostających pod wpływem generała Ludendorffa. Grupa ta jest bardzo liczna i wywiera duży wpływ zapomocą pisma „Am heiligen Quell deutscher Kraft," oraz zapomocą książek o charakterze religijno-filozoficznym, pisanych przez Matyldę Ludendorff. Dążeniem tej grupy jest całkowite wyrugowanie chrześcijaństwa z życia i serc ludzkich, ostrze walki również skierowane jest przeciw Semitom, jezuitom oraz wolnomularzom. Żaden z powyższych kierunków nie jest ożywiony takim duchem nienawiści i żaden walki tak konsekwentnie nie prowadzi, jak ten ostatni. Tem się różni ten kierunek od poprzednich, że ma opracowaną wyraźnie pozytywną naukę o Bogu, wyłożoną w religijno-filozoficznych pracach, opartych również na wiedzy przyrodniczej, a opracowanych przez Matyldę Ludendorff, żonę generała.

Dziś trudno jest powiedzieć co się z powyższych kierunków skrystalizuje w przyszłości i co się da z nich wpoić w umysły i wcielić w życie. Walka kościoła z temi pogańskiemi dążeniami wciąż się wzmaga, ale prawda wcześniej, czy później zwycięży.

Henryk Wegener.

Światopogląd

Tołstoj, jako pedagog.

Edyktem cesarskim z dn. 19 lutego 1861 r. zostało zniesione poddaństwo, odsłoniły się możliwości współpracy między panem a chłopem. Tołstoj korzysta ze sposobności; w swoich dobrach buduje liczne szkoły, znajdujące się pod jego bezpośrednim nadzorem. Nie poprzestaje jednak na tak wąskim zakresie działania; w celu spopularyzowania swych poglądów zakłada w r. 1862 pismo pedagogiczne „Jasna Polana," pierwsze pismo podobnego typu w całej Rosji. Pismo rozwija się, jako dodatki do niego ukazują się książeczki „Bibljoteczki Ludowej."Artykuły Tołstoja pojawiają się b. często na szpaltach „Jasnej Polany." Obok tego opracowuje Tołstoj cały szereg książek do nauki czytania, niektóre z nich osiągnęły pokaźną liczbę wydań (np. 26).

„Zadaniem szkoły jest — jak wywodzi Tołstoj na łamach swego pisma — nie „wychowywanie" dzieci, lecz tylko ich „kształcenie." Wychowanie bowiem jest próbą przystosowania charakteru dziecka od swego własnego, upodobań jego do swoich upodobań. Jest jednem słowem „wychowanie." Stwarzaniem nowej osobowości na modłę swego „ja". Zarówno więc rodzice, jak i szkoła ludowa, winni dążyć tylko i wyłącznie do „kształcenia" młodego pokolenia. Szkoła obowiązana jest dostarczyć materjału, na podstawie którego już każdy samodzielnie, wiedziony instynktem, będzie kształtował swoje t. zw. „wychowanie."

Nie posiada jednak jeszcze Tołstoj opracowanego nawet w grubszych zarysach programu. Łączy się to z jego ówczesnym poszukiwaniem dróg prawdy. Czując całą potrzebę i konieczność powszechnej oświaty, zadaje sobie Tołstoj niepokojące pytanie: Czego uczyć?!

Tołstoj, a Polska.

Tołstoj, zblazowany młodzieniec z petersburskiego bruku, przedstawiciel typowy ówczesnej arystokracji rosyjskiej, podzielał w zupełności jej poglądy, poddawał się ogólnym nastrojom. A inteligencja rosyjska była usposobiona w stosunku do Polaków conajmniej nieżyczliwie, jeśli nie wrogo.

Te wpływy nacjonalistyczne widać i u Tołstoja. Trzyma się jednak Tołstoj zdala od szowinistycznych wystąpień swych kolegów po piórze: A. Majkowa, Katkowa, Wigela i innych.

Postacie Polaków w ówczesnych jego utworach są traktowane nieżyczliwie (ks. A. Czartoryski). Polacy w oświetleniu „Wojny i pokoju" to dworacy, służący dwom panom naraz (Napoleonowi i Aleksandrowi).

Naogół jednak sprawa polska jest Tołstojowi raczej obojętna. Daje temu wyraz słowami Lewina w Annie Kareninie. Lewin nie może zrozumieć, dlaczego zagadnienie polskie interesuje Swijażskiego, jego sąsiada, który w rozmowie swojej z nim dowodzi, że Fryderyk pruski nie był inicjatorem rozbiorów.

Stanowisko Tołstoja zmienia się w Zmartwychwstaniu. Postać Łozińskiego, idącego odważnie na śmierć, jest przeciwstawiona żydowi Rozowskiemu, przyjmującemu płaczem i atakiem histerycznym wyrok śmierci. Łoziński to szlachetna postać powstańca polskiego.

Kreśląc charakterystykę senatora Wolfa, piętnuje Tołstoj jego działalność rusyfikacyjną na ziemiach polskich. „Zniszczył, rujnował, był przyczyną zesłania i zakucia w kajdany setek ludzi niewinnych za ich przywiązanie do swego narodu i religji ojców.." — pisze o nim.

Całkowity przełom przynosi z sobą opowiadanie Tołstoja: „Za co?" Uderza przeduwszystkiem czytelnika

dokładna znajomość stosunków i obyczajów polskich, stanowiących tło całego opowiadania. Stosunek autora do biednych wygnańców polskich przepełniony jest serdeczną tkliwością i współczuciem dla nieszczęsnej ich doli.

To też nic dziwnego, że odtąd uchodzi Tołstoj powszechnie za obrońcę interesów polskich w Rosji.

Zasługuje też całkowicie Tołstoj na wdzięczność Polaków, gdyż postawa jego wobec nich jaskrawo odbija się od obojętności, a nawet nieraz nienawiści współczesnych mu pisarzy rosyjskich.

Zakończenie.

Zapoznawszy się z podstawowemi momentami światopoglądu Tołstoja, cóż też teraz o nim powiemy?

Jakkolwiek Tołstoj, interpretując w zupełnie dowolny, niepoważny sposób Ewangelje, odbiegł tak daleko od chrześcijaństwa, musimy jednak zwrócić uwagę i na wszystko, co na jego obronę przemówić może.

A więc Tołstoj szukał Boga. Szukał Go latami, cierpliwie. Zdawało mu się, że Go wreszcie znalazł.

I rzeczywiście znalazł Go w najistotniejszym może Jego przejawie, w miłości.

Religję łączył zawsze najściślej z moralnością. „Próby oparcia moralności na czem innem, niż na religji, podobne są do usiłowań dzieci, odrywających od rośliny niepodobający się im, i, zdaniem ich, całkiem zbyteczny korzeń" — wywodzi Tołstoj.

Jest też Tołstoj wielkim moralizatorem. Niektóre z jego myśli zawierają naprawdę wiele z tego ducha Chrystusowego.

Chciałbym tutaj chociaż kilka z nich przytoczyć:

„Dlatego, żeby łatwo było żyć z każdym człowiekiem, należy myśleć o tem, co między nami jest wspólnego nam, jednakowego, nie zaś o tem, co nas dzieli i różni.

„Gdyś usłyszał o złych postępkach człowieka, nie opowiadaj tego innym. Opowiadaj o tem, co wiesz dobrego o ludziach. Jeżeli ludzie wiedzą o wielu złych ludzkich postępkach, przebaczają swoje złe czyny. Jeśli zaś ludzie słyszą o dobrych postępkach, starają się je naśladować i wstydzą się swoich złych czynów." „Staraj się nie chować po ciemnych kątach pełnych wstydu wspomnień o swoich grzechach, lecz przeciwnie, staraj się trzymać je zawsze w pogotowiu, żeby zużytkować je w chwili, gdy zmuszony będziesz wydawać sąd o bliźnim."

„Każda omyłka, każdy grzech, gdyś popełnił go poraz pierwszy, wiąże cię. Lecz skoroś go dopiero co popełnił, wiąże cię lekko, jak pajęczyna. Jeśli zaś powtórzysz ten sam grzech, pajęczyna staje się nicią, potem szpagatem, jeśli wciąż jeszcze i jeszcze powtarzać będziesz ten sam grzech, skrępuje cię on początkowo sznurem, a później łańcuchem. Początkowo grzech w twojej duszy to obcy, następnie gość, a gdyś przywykł do tego grzechu, staje się on gospodarzem w twej duszy."

Nawet jednak i przeciwnicy jego na jedno muszą się zgodzić, że Tołstoj był konsekwentny. Gdy wyrobił sobie pogląd pewien, zmierza prosto do celu. Gdy jako starzec opuszcza dom rodzinny, zrywa z żoną i dziećmi, jakże wielki okazuje hart ducha, jak wielką moc charakteru.

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał

na P. K. O. Nr. 1508.

Nowe książki

Sursum corda

Kazania ks. Edwarda Wendego.

Najpiękniejszym podarkiem gwiazdkowym roku ubiegłego był niewątpliwie zbiór kazań ks. Edwarda Wendego z Kalisza. Najpiękniejszym tem więcej że, choć długo oczekiwanym, to jednak niespodzianym.

Nie mam zamiaru pisać oceny tej tak pięknej i cennej książki. Ocenę mógłbym napisać dopiero za rok lub za lat kilka. Bo kazań nie czyta się jak powieści. Kazanie trzeba przemyśleć, przetrawić, przeżyć, żeby móc o niem coś gruntowniejszego powiedzieć, żeby je względnie dobrze ocenić. Ale chcę się z czytelnikami „Głosu Ewangelickiego" podzielić radością, że kazania te się w druku ukazały, oraz pierwszem ogólnem wrażeniem.

Kazania, jako rezultat przeżycia i przemyślenia tekstów biblijnych są zawsze odbiciem osobowości kaznodziei. To samo odnosi się i do kazań ks. Wendego. I to może jeszcze w większej mierze, niż w innych wypadkach. Kazania te bowiem są rezultatem wieloletniej pracy kaznodziejskiej i długiego doświadczenia. To też czytając te kazania, ma się wrażenie, jak gdyby się widziało ks. Wendego na kazalnicy i słyszało go mówiącego. Tak dalece nietylko sposób myślenia, psychiczna struktura kaznodziei, ale nawet jego sposób mówienia są w nich oddane. Przemawia z nich umysł trzeźwy, bogaty, wnikliwy, rozumny, doświadczony. Niema tam patosu, niema rozlewnego uczucia, tam jest wszystko zwięzłe, trzeźwe, rozumne. Z całego sposobu podchodzenia do najgłębszych zagadnień religijnych wyczuć można człowieka gruntownie wykształconego, obeznanego ze wszystkiemi prądami filozoficznemi i religijnemi.

Kazania ks. Wendego są kazaniami nowoczesnemi, poruszającemi wszystkie aktualne zagadnienia. Przemawia z nich, człowiek dzisiejszy, przeżywający głęboko wszystko, co przeżywa człowiek współczesny, wszystkie jego walki i zmagania się, wszystkie jego cierpienia i bóle, radości i uniesienia. Ale wszystko to naświetlone jest ze stanowiska wieczności, ujęte pod kątem widzenia wiecznej sprawy Bożej. Dlatego kazania te nadają się jak rzadko która książka, jako duchowy drogowskaz i przewodnik dla wszystkich tych, którzy w tych czasach duchowego i religijnego kryzysu szukają prawdy i światła w tego świata ciemnościach. Szczególnie zaś polecić je można naszej inteligencji, bo w nich przemawia inteligent do inteligencji.

Jak treść i duch kazań, tak też i styl ich jest wyrazem osobowości autora. Jest to styl bardzo charakterystyczny, oryginalny w budowie zdań i wyrażaniu myśli, zwięzły, krótki, styl telegraficzny nowoczesnego człowieka. Znać, że autor doskonale opanował słowo i jego formę i że umie niem operować. Rzadko można znaleźć kazania o tak doskonałej formie zewnętrznej.

Kazania „Sursum corda" mogą śmiało stanąć obok najlepszych zbiorów kazań niemieckich czy innych współczesnych kaznodziei. Mnie osobiście przypominają one najwięcej mowy religijne Robertsona, które, aczkolwiek starsze, są jeszcze ciągle żywe i aktualne.

Oby kazania ks. Wendego znalazły się w wielu naszych domach polskich ewangelickich, budziły dusze z uśpienia i szukającym wskazywały drogę do zbawienia.

Ks. Karol Kotula.

Fundusz Obrony Morskiej — bez żadnych potrąceń na organizację i administrację — przeznaczony jest w całości na budowę polskich okrętów wojennych.

Podniosła uroczystość w Cieszynie

W minioną niedzielę przeżył zbór cieszyński, a zarazem z nim wszyscy ci, którzy w dniu tym do kościoła Jezusowego pośpieszyli, niezwykłą i podniosłą uroczystość, bo uroczystość odsłonięcia biustu Karola XII i wyświęcenia 10 sióstr — djakonis.

Wzięli w tej uroczystości udział N.P.W. Ks. Biskup Dr. J. Bursche, pp. de Post, radca poselstwa szwedzkiego z Warszawy, Farnströn, konsul szwedzki z Katowic, Inż. Ławski ze Sztokholmu, Fischer, reporter Gazety Stokholmskiej i wielki nasz przyjaciel Karol Fellenius. Oprócz wymienionych zaszczycili swą obecnością naszą uroczyztość starosta p. Plackowski, prezes Sądu okręg. p. Karpiniec, burmistrz p. Dr. Michejda, komisarz policji p. Szturc. Trudniej zaś wymienić te tysiączne rzesze, które wypełniły kościół po brzegi a które przybyły ze wszystkich zborów śląskich z tej i tamtej strony Olzy.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10-ej. Wśród bicia dzwonów wyruszył z fary pochód, na którego czele szło prezbiterstwo, za nim postępowały siostry-diakonise, a zamykali go księża pastorowie z ks. Biskupem. Gdy pochód wszedł do przybytku Bożego, pieśnią „Pomocą bądź naszą" rozpoczęła się uroczystość. Następnie po liturgji i występie chóru Z. M. E. koło Cieszyn— powitał zebranych, a zwłaszcza przybyłych gości ze Szwecji i przedstawicieli władz Ks. senjor Kulisz. Po pieśni: Pan Bóg jest mą siłą — odezwał się do zboru nasz arcypasterz ks. Biskup i dokonał odsłonięcia popiersia Karola XII, a po nim przemówił p. K. Fellenius po polsku i odczytał po szwedzku dokument oddania zborowi cieszyńskiemu przez społeczeństwo szwedzkie biustu Karola XII. Po p. Felleniusie zabrał głos radca poselstwa p. de Post w języku francuskim. Pod koniec tej części uroczystości ks. Nierostek wręczył p. Felleniusowi dyplom honorowego prezbitera zboru cieszyńskiego, jako wyraz wdzięczności zboru za zasługi, poniesione dla zboru cieszyńskiego, a zwłaszcza za złożenie mu biustu i olejnego obrazu Karola XII. Jego to bowiem jest zasługą, że biust ten i obraz ten znalazł się w kościele Jezusowym w Cieszynie. Przy wręczauiu dyplomu ks. Nierostek podkreślił, że nominacja ta jeszcze więcej ma zbliżyć jego do nas, a nas do niego, jego naród do naszego i odwrotnie, i posłużyć dobru obu narodów, złączonych Bałtykiem i obu kościołow, jakoteż budowie Królestwa Bożego na ziemi.

Na drugą część uroczystości złożyło się wyświęcenia 10 sióstr-diakonis djakonatu dzięgielowskiego „Ebenezer." Dokonał go ks. Biskup w asyście ks. Seniora Kulisza i ks. Nierostka. Wyświęcone zostały następujące siostry: Agnieszka Kołdrówna, Weronika Sojkówna, Bronisława Wigłaszówna, Małgosia Bujokówna, Olesia Stonawska, Aniela Nowakówna, Halina Klimszówna, Monika Romanówna, Basia Bockówna.

Przy wyświęcaniu Sióstr odbyło się krótkie kazanie, a po nim ofiara na ołtarzu, przeznaczona na djakonat dzięgielewski. W ofierze tej wzięli udział wszyscy obecni, chcąc przy tej sposobności zobaczyć piękny, bronzowy biust i duży olejny obraz Karola XII. Z tego powodu przedłużyła się uroczystość, która wywarła zwłaszcza na Szwedach głebokie niezatarte wrażenie.

Po ofierze, końcowego błogosławieństwa udzielił zborowi Ks. Biskup, poczem odśpiewaniem potężnego a śpiewanej pełną piersią — Bronże nas, Panie — zakończyła się uroczystość kościelna.

Po fotografji prezbiterstwa z gośćmi udano się na posiłek, który przygotowały Panie ze Stowarzyszenia Niewiast w obszernej i pięknie udekorowanej sali szkoły Mickiewicza na pl. Kościelnym. I tu wśród toastów na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, na cześć gości i innych, wśród przyjacielskiej i serdecznej rozmowy płynęły nam miło chwile popołudniowe.

Wieczorem tegoż dnia, a częściowo w poniedziałek rano szwedzcy nasi bracia i przyjaciele wrócili do swoich miejsc zamieszkania, zabierając z sobą, jak nas o tem zapewniali, jaknajmilsze wspomnienia. Jeden

---

Ks. F. Gloeh.

Z podróży duszpasterskich

8 stycznia. Podświle.

Nocy nie miałem spokojnej. Kiepsko się spało. Z początku w pokoju było zagorąco, zaś nad ranem zupełnie zimno. Budynki tu są drewniane. Budowanie systemem standaryzowanym jeszcze w 1925 r. Budowa była droga i licha, a tandetna. Lokale wszędzie zimne, a często grzyb je ściany i podłogi. Piece dawniejsze rosyjskie: wielkie szerokie rury blaszane i wykładane wewnątrz cegłą. Opala się drzewem. Zadaleko zwozić tu węgiel, a drzewa jest poddostatkiem. Piece bez szybrów, zdaje się jedno lub półtora kanałowe. Piec gorący i grzeje dotąd, dopóki się w niem pali ogień, po wygaśnięciu ognia — znika w krótkim czasie i jego ciepłota, a wraz z nią ulatnia się ciepło z pokoju. Dopomagają do tego w dużej mierze nieszczelnie dopasowane okna i przeważnie drewniane ściany. Budowle są postawione w formie podkowy, pokoje rozmieszczone systemem korytarzowym, tak że często oficer, który otrzymuje w takim budynku mieszkanie, ma je podzielone publicznym i w dodatku bardzo zimnym korytarzem. Wygody są tu bardzo prymitywne i w zimie o tej porze wprost nieznośne. No, ale może przyjdzie czas, że te braki będą naprawione. Korpus Ochrony Pogranicza — coraz więcej ulepsza i udoskonala swe urządzenia i służbę całą, więc przyjdzie pora kiedyś i na budynki, które ze względów oszczędnościowych są na ostatnim planie. Wreszcie — nie jest tak znowu ostatnio, w prowincjonalnych garnizonach bywa często jeszcze gorzej, a czasami zdarza się to i w garnizonach większych. — Wygód pozatem w wojsku niebardzo wypada szukać.

* * *

Wstaję więc o 6-ej rano. Jeszcze ciemno. — O godzinie 7-ej mamy nabożeństwo. Już wszyscy czekają. Ołtarz urządzony. Rozstawiam krucyfiks, świeczniki i naczynia komunijne. — Ogólna spowiedź, ogólna modlitwa spowiednia. — Odbywam całe nabożeństwo częściowo i w języku niemieckim, gdyż niektórzy tak się i w domu modlą stale. Większość jednak woli w języku — polskim. Do Komunji Św. przystąpiło 36 żołnierzy. — Reszta była podczas świąt u spowiedzi w swojej parafji, albo zpowodu służby niedostatecznie przygotowana.

Pozostaje mi jeszcze trochę czasu wolnego, więc po małej przerwie, na ogólne życzenie moich młodych parafjan urządzam z nimi coś w rodzaju pogadanki biblijnej. Bardzo z tego są zadowoleni, a nawet podoficerowie chętnie się przyłączają. Są i ciekawi — nieewangelicy. Stoją za uchylonemi drzwiami i przysłuchują się uważnie. Zapraszam ich do sali: tajemnic niema, a tak pod drzwiami podsłuchiwać — niewygodnie i nie wypada. Zaproszeni wchodzą. Śmielej siadają na ławkach obok innych swych kolegów i zaglądają sąsiadom do śpiewnika, powoli zaczynają razem z nimi nucić nasze pieśni. W czasie takiej pogadanki robię przykre spostrzeżenie, że nasi żołnierze-ewangelicy niewiele pamiętają z lekcji i z nauki przedkonfirmacyjnej. Nie mówię o rzeczach trudniejszych. Często nie wiedzą kto napisał nasz katechizm i na ile się dzieli części. Dlaczego Skład Wiary Apostolskiej ma trzy artykuły, a nie

z nich wyznawał: — Nie przeżyłem jeszcze takiego dnia w życiu swem, lecz ten dzień wystarczy mi na całe życie, bo w nim Bóg serce me otworzył.

Oto krótki reportażowy przebieg uroczystości, podany nawet przez Polskie Radio w poniedziałek rano, lecz na tem skończyć nie można. (Poseł Ewangelicki.)

Głód w Rosji Sowieckiej.

„Niżej podpisane organizacje, które wspólnie chcą nieść pomoc cierpiącym głód mieszkańcom Rosji Sowieckiej, uważają za swój obowiązek zwrócić się w tej sprawie do społeczeństwa różnych narodów z prośbą o pomoc. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, brzmi odezwa, że duża część społeczeństwa rosyjskiego stoi przed straszną katastrofą głodu. Liczne wiadomości, autentyczne świadectwa świadków naocznych brzmią jednozgodnie, że od 2 lat panuje nędza wśród ludności pewnych okolic Rosji Bolszewickiej oraz w pewnych warstwach ludu. Dziś na podstawie wyrażeń samych Rosjan da się ustalić, że wielka część ludności na pewnych obszarach pozbawiona jest wszelkich zapasów żywności, przed którą stanęło widmo głodu. Według świadectwa zagranicznych gości, życzliwych Rosji Sowieckich, susza nawiedziła duże tereny, żniwo było skąpe, a niekiedy nic nie zebrano. Skąpe zbiory przeznaczono przedewszystkiem dla wojska, dla ludności zatrudnionej w przemyśle, oraz dla uprzywilejowanych grup ludności miejskiej, podczas gdy ludność rolniczą pozostawiono bez środków. Jak poważna jest sytuacja dla pewnej części społeczeństwa w Rosji, można sobie wyobrazić na podstawie dekretu, wydanego przez władze sowieckie w dniu 26 grudnia 1934 r. W dekrecie tym poraz pierwszy używa się określenia „elementarna bieda," gdy mówi się o skutkach suszy.

Czy można pozwolić na to, aby niezliczone masy niewinnych ludzi ginęły, z nadejściem wiosny, jak to miało miejsce w 1933 roku na Ukrainie i nad Wołgą? Niżej podpisane organizacje wychodzą z założenia, że humanitaryzm i pomoc winny być wolne od politycznych i socjalnych interesów. Organizacje te uważają za elementarny obowiązek, płynący z miłości bliźniego, nieść pomoc głodnym i umierającym ludziom."

Międzywyznaniowy, międzynarodowy, wydział dla kościelnej akcji pomocy, pod kierownictwem prof. Dra Eugenjuasza Choisy i prof. Dra Adolfa Kellera. Genewa.

Międzynarodowy, międzywyznaniowy komitet pomocy dla głodnych w Rosji Bolszewickiej, pod przewodnictwem kardynała Dra Teodora Innitzera, Wiedeń.

Żydowska pomoc dla Rosji pod przewodnictwem nadrabina Dra Dawida Feuchtwanga, Wiedeń.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

W sobotę 16-go lutego b. r. odbędzie się w salonach własnych (plac Mirowski 4)

Reprezentacyjna Czarna Kawa

Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. Dochód przeznaczony jest na urządzenie wewnętrzne lokalu.

Początek o godz. 22-ej. Bilety wstępu w cenie zł. 4.— i 2.50.

Zarząd.

Flota Wojenna Niemiec w r. 1876 liczyła 25 wielkich okrętów i 6.800 ludzi załogi, w r. 1913 — 96 wielkich okrętów i 73.000 załogi — Flotę tę zbudował naród niemiecki stałą i powszechną składką.

więcej albo mniej. A rzadko który pamięta coś niecoś z historji kościelnej. Być może, że czas robi swoje i przysłania zapomnieniem zdobyte przed konfirmacją zasady wiary. Ale mnie się wydaje, że cały system nauki przedkonfirmacyjnej jest przestarzały i wadliwy. A jeżeli dodamy do tego, że po wsiach i kantoratach naukę tę prowadzi kantor, który często sam nie posiada należytego pojęcia o tem, co mu do nauczania przez pastora powierzone zostało, a pastor często niema czasu na skrupulatniejszą kontrolę i dopuszcza do konfirmacji zmuszony okolicznościami — to wówczas wszystko staje się zrozumiałe i przyczyna takiego stanu rzeczy staje się jasna. W życiu zwykłem — tych braków młody człowiek nie odczuwa. Chodzi do kościoła co niedzielę słucha kazania, wieczorami ma rozmowy na tematy religijne z rodziną i z sąsiadami, czasem przyjedzie do wsi jakiś misjonarz lub ewangelista. Ale gdy go służba wojskowa rzuci go gdzieś daleko od domu, od wsi rodzinnej, od kościoła i od społeczności ewangelickiej, wówczas czuje się podwójnie samotny i nie wie jak sobie w tej samotności religijno-kościelnej poradzić. Nie przywiózł ze sobą ani Testamentu, ani śpiewnika, ani modlitewnika. Napamięć prawie nic, albo bardzo mało umie. Z kolegami w rozmawie i w dyskusji nie posiada w zapasie argumentów. A tymczasem jego koledzy, jako większość, mają tuż pod bokiem kościół parafjalny i księdza i nabożeństwa i kazania. Nie można się dziwić, że i nasz ewangelik, chcąc się pomodlić podczas nabożeństwa w świątyni razem z innymi — chętnie idzie do kościoła rzymsko-katolickiego, i zrozumiałą jest rzeczą, że wpływ takich nabożeństw silniejszy wywiera wpływ na mniej uświadomionego niż na bardziej uświadomionego ewangelika. — Czyby nasi księża pastorzy nie uważali za stosowne urządzić w swoich parafjach jakieś specjalne kursy religji lub powtórzenie nauk konfirmacyjnych dla młodych ludzi, w wieku poborowym, którzy mają się rozstać ze swym kościołem i z ewangelickiem otoczeniem na przeciąg 2 lat służby wojskowej, i obdarzyć ich na wyjazd odpowiedniemi książkami do nabożeństwa w języku polskim?

* * *

Konferencja moja skończona. Udaję się do swego pokoju. Mam jeszcze trochę czasu do obiadu, który spożywam według swego zwyczaju o godzinie 2-ej. — Więc udaję się na przechadzkę. Ubieram się i słyszę, zza ściany, z sąsiedniego pokoju młody kobiecy głos srebrzysty. Daje się w tem śpiewie wyczuć wyraz dopieroco doznanych wrażeń, albo podświadomej tęsknoty za szerszym światem muzyki i teatru. — Tutaj tych rozrywek kompletny brak. Coraz donośniej dochodzą mię trele i słowa powtarzanego jednego wiersza pieśni: „Już minął czas miłosnych burz"...

Mroźny dzień słoneczny. Samo południe. Wszędzie biało, aż oczu otworzyć nie można. Wychodzę na szeroki gościniec przed bramę wjazdową. Posterunek mnie salutuje. Zdala widzę wieżycę kościoła. Idę więc w tę stronę. — Kościół drewniany, zbudowany ze składek oficerów i podoficerów K.O.P. — Obchodzę i oglądam go tylko zzewnątrz, gdyż jest zamknięty. Ksiądz pełniący tu obowiązki kapelana przyjeżdża z sąsiedniej cywilnej parafji. — Tuż obok kościoła niewielki, ogrodzony drewnianemi sztachetami cmentarz wiejski, założony niedawno, jak wreszcie wskazują napisy na grobach spoczywających tu zmarłych. Bramka otwarta, ale

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA. Na skutek raportu Kolegjum Kościelnego z dnia 31 stycznia r. b. Konsystorz ogłasza niniejszem urząc djakona parafji ewangelicko-augsburskiej w Pabianicach za wakujący z terminem do dnia 1 marca 1935 r.

Ks. djakon parafji Pabianickiej pobierać będzie 500 Zł. miesięcznej pensji oraz korzystać będzie z mieszkania.

Kandydaci na powyższy urząd winni się zgłaszać do Kolegjum Kościelnego w Pabianicach oraz za pośrednictwem swego Superintendenta do Konsystorza.

WARSZAWA. Oddział polski „Wszechświatowego Związku przyjaznej współpracy Kościołów."

Dnia 17 grudnia 1934 r. odbyło się w Warszawie w sali sesjonalnej Synodu Kościoła prawosławnego pod przewodnictwem J. E. ks. metropolity Dyonizego posiedzenie Oddziału „Polska" „Wszechświatowego Związku przyjaznej współpracy Kościołów," w którem wzięli udział przedstawiciele kościoła prawosławnego i kościołów ewangelickich tudzież prof. Dr. Siegmund-Schultze z Zurychu jako przedstawiciel Związku. Agendy przewodniczącego „Oddziału Polska" na r. 1935 i 1936 przejął NPW. ks. biskup Dr. Juljusz Bursche. Ew-Pol.

CIESZYN. Uroczystość kościelna. Dnia 27 stycznia b. r. odbyła się w kościele Jezusowym w Cieszynie uroczystość odsłonięcia biustu króla szwedzkiego Karola XII, którego interwencji ewangelicy Śląska zawdzięczają uzyskanie pozwolenia cesarza Józefa I na budowę kościoła. Zarówno biust jak i obraz króla są darem przyjaciół szwedzkich. Z okazji uroczystości w Cieszynie goście ze Szwecji chcą zborowi cieszyńskiemu złożyć w darze pięknie wykonany adres z herbem króla Karola XII treści następującej: Zborowi luterańskiemu w Cieszynie: „Celem upamiętnienia życzliwości, jaką król Karol XII darzył ewangelików Śląska, imieniem narodu szwedzkiego ofiarują biust Karola XII, oddany według oryginału Bouchardon'a, znajdującego się w stockholmskim zamku królewskim, oraz portret Karola XII, wykonany według oryginału malarza szwedzkiego Dawida Kraffta. Stockholm, dnia 10 stycznia 1935 Komitet: K. K. Fellenius, przedstawiciel Szwecji w „Centralnym Komitecie niesienia pomocy kościołom," Gustaw Petri, sekretarz Związku im. Karola, Olle Nerman, wice-sekretarz Związku im. Karola." Ew-Pol.

KATOWICE. Kościół ewangelicki. Według sprawozdania ks. D. Vossa na synodzie ewang. Kościoła unijnego liczba członków tego Kościoła spadła z 43.804 w r. 1923 do 28.812 w r. 1933. Największy ubytek mają zbory miejskie. Ew-Pol.

KONGO. 60 urodziny Dra A. Schweitzera. Słynny uczony, teolog, muzyk i lekarz, z Lambarena w Kongo, Dr. A. Schweitzer obchodził dn. 14 stycznia b. r. 60-urodziny.

Warto zaznaczyć, że piękna książka Schweitzera o jego pracy misyjnej p. t. Zwischen Wasser und Urwald — pojawiła się w przekładzie polskim p. t. Wśród czarnych na równiku. Ew-Pol.

ROSJA. Duszpasterze ewangeliccy. Liczba pastorów ewangelickich w Sowietach poważnie zmalała i wynosiła z początkiem b. r. tylko 34, podczas gdy w ub. r. było jeszcze 62. Ew-Pol.

ROSJA. Bezbożnictwo. Organ bezbożników moskiewskich podaje statystykę o ruchu antyreligijnym w Sowietach. W r. 1933 było 5 miljonów bezbożników, w tem 2 miljony młodych: wydawano w 14 różnych językach 10 pism i 23 czasopism antyreligijnych, nadto 600 książek; urządzano wystawy i zorganizowano 80 muzeów bezbożniczych. Z drugiej strony prasa bolszewicka, w szczególności „Prawda" z zaniepokojeniem donosi, że zaczyna się wzmagać ruch religijny, zataczający coraz szersze kręgi, szczególnie wśród chłopów.

Ew-Pol.

PALESTYNA. Żydzi w Ziemi Obiecanej. Liczba imigrantów żydowskich w Palestynie zwiększyła się w ostatnich latach wskutek napływu nowych uchodźców z Niemiec i innych krajów. Podczas gdy jeszcze przed 15 laty Żydzi stanowili 1/10 ludności kraju, obecnie stanowią 1/4, przyczem w r. 1934 napłynęło do Palestyny 30.000 Żydów. Własność rolna przechodzi z rąk arabskich do żydowskich. W r. 1932 zakupili Żydzi 1906 ha, w r. 1933: 3700 ha. Znawcy Palestyny przewidują poważny konflikt między ludnością arabską a żydowską.

Ew-Pol.

WŁOCHY. Ukaranie Jezuity. Sąd w Viterbo skazał Jezuitę rzymskiego na karę 15 dni więzienia i poniesienia kosztów sądowych za spalenie książek kolportera ewangelickiego i przeszkadzanie mu w pracy zawodowej. Ew-Pol.

AUSTRJA. Kurs antyewangelicki. Władze autrjackie zabroniły wydawania pisma „Der Protestant" przeznaczonego dla konwertytów z kościoła katolickiego i bezwyznaniowców, a wydawanego w 23.000 egz. Podobny los spotkał pismo „Der Saemann" w Grazu.

Ew-Pol.

---

rzadko kiedy tutaj kto zachodzi, gdyż nie widać śladów stóp ludzkich na od kilku dni wypadłym śniegu. Scieżki i dróżki tylko zlekka zarysowuję się zpod białej, zimnej powłoki śnieżnej. Wpośrodku, wprost bramy wejściowej stoi skromny pomnik w formie krzyża z piaskowca, a na nim napis: *ś.p. Michał Falkowski, żył lat 91. powstaniec z 1863 roku. Krwią, łzami i potem zrosił ziemię rodzinną i daleki Sybir. Zmarł w 1930 roku.* Pod tem napisem drugi: ś. p. Malwina z Zawadzkich Falkowska zmarła w 1917 roku,"—To żona powstańca. Obok tego strudzonego pracą, walką i życiem żołnierza weterana, spoczywają w jednym szeregu mogiły młodych żołnjerzy Niepodległej Polski, którzy w obronie granic swojej Ojczyzny swe młode życie w ofierze złożyli. To żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy w walce ze szpiegiem lub przemytnikiem — otwartej czy podstępnej—tutaj na Kresach zginęli. Jest ich dość sporo: starszy strzelec Wacław Kłockiewicz, plutonowy Jan Urban, kapral Stefan Wiśniewski, szeregowiec Stefan Simonides, szeregowiec Antoni Matuszczak i inni. Nad każdym chylącym się nad tymi mogiłami krzyżem widnieje smutny, melancholijny napis: „Zginął tragicznie na posterunku". Drogi okup młodych serc, co żywiej dla swej Ojczyzny dopiero bić zaczęły. Kres marzeń młodych, młodych wzlotów i zapału.. Bezlistne i puste korony młodych brzóz i akacji chylą się w zadumie nad ich grobami... I bezwzględnie cisną się na pamięć słowa z noweli Orzeszkowej: *„Nikt tu po mnie nie zapłacze, bom ja z obcych stron"*... Splatają się one w dziwną, żałosną harmonję z przed godziną zasłyszaną melodją: *„Już minął czar miłosnych burz..."*

ROSJA. Audycja antyreligijna. Dnia 28 grudnia ub. r. nadawano z podziemi słynnej Ławry Pieczerskiej w Kijowie audycję antyreligijną. Ew-Pol.

ŁOTWA. Zarządzenie w sprawie tumu ryskiego. Specjalnem rozporządzeniem rząd łotewski uznał tum ryski za kościół katedralny arcybiskupa ewangelickiego Łotwy. Ew-Pol.

INDJE. Statystyka chrześcijan. Według statystyki z r. 1931 liczą Indje: 6,296.703 chrześcijan t. j. 1,89% ludności. Praca misyjna uprawiana jest przez towarzystwa amerykańskie, angielskie i niemieckie. Ew-Pol.

AUSTRJA. Ruch ewangelicki. Prasa kościelna austrjacka donosi o dalszym rozwoju ruchu ewangelickiego. Do 1 września ub. r. przeszło na łono kościoła ewangelickiego 19 191 osób, oprócz tego 3717 zgłosiło zamiar przejścia na łono tego kościoła. Połowa konwertytów przypada na Wiedeń, spora liczba (2789) na Styrję. Ew-Pol.

AUSTRJA. Zagranica a ewangelicy w Austrji. Los ewangelików austrjackich jest przedmiotem troski międzynarodowych kół ewangelickich w Szwajcarji. Przedstawiciele tych kół: Dr. Adolf Keller i H. Henriod zwiedzili Austrję i na miejscu badali stosunki. Stwierdzili, że wbrew zapewnieniom władz centralnych o stosowaniu zasady równouprawnienia władze prowincjonalne na każdym kroku szykanują ewangelików, przeciwko czemu występowała Rada kościelna w specjalnym memorjale do ministerstwa Oświecenia. W Szwajcarji zorganizował się Komitet niesienia pomocy ewangelikom Austrji, do którego wciągnięto ewangelików innych krajów europejskich. Ew-Pol.

EMIGRACJA ŻYDÓW z POLSKI. Według danych statystycznych w latach 1918—1934 wywędrowało z Polski 57.000 Żydów do Palestyny, 40.000 do południ Ameryki, 250.000 do płn. Ameryki, 45.000 do innych krajów. Do tego trzeba dodać, że spora liczba Żydów nielegalnie wywędrowała z Polski. Ew-Pol.

NIEMCY. Statystyka pism ewangelickich. W r. 1934 wychodziło w Rzeszy 382 pisma kościelne i teologiczne, ponadto 53 pisma, poświęcone specjalnie młodzieży. Ew-Pol.

NIEMCY. Aeroplan misyjny. Stowarzyszenie misyjne w Neuendettelsau, pracujące w Nowej Gwinei od 50 lat, nabyło dla celów misyjnych samolot typu Junkersa. Dzięki niemu misjonarze będą mogli odbyć drogę z nizin na płaskowyż nowogwinejski w 1.30 godziny zamiast 23 dni. Ew-Pol.

NIEMCY. Nowe wydanie Biblji Lutra. Firma Foerstera w Lipsku wydała oryginalny przedruk pierwszej Biblji Lutra z r. 1534. Wyszła z druku pierwsza część, zawierająca Stary Testament. Ew-Pol.

NIEMCY. Misje ewangelickie. Misja ewangelickiego kościoła w Niemczech liczyła pod koniec ub. r. 1586 misjonarzy, w tem 544 ordynowanych, którzy pracują na 524 głównych placówkach i 6056 filjalnych placówkach misyjnych. W misji zajętych było 37 lekarzy i lekarek, 168 pomocników, 299 sióstr, 451 ordynowanych i 9 167 nieordynowanych pomocników z pośród tubylców. Zbory misyjne liczyły pod koniec 1933 r. ogółem 1.225.792 dusz. Ew-Pol.

CHINY. Chrześcijaństwo. Generał Chang, dawny szef sztabu generała Fenga, wiernego chrześcijanina, który przyczynił się walnie do szerzenia chrześcijaństwa, założył wespół z trzema innemi wpływowymi Chińczykami „Towarzystwo Biblijne dla Chin Wschodnich." Przy uroczystości otwarcia, każdy z założycieli mówił o tem, jak wielkie znaczenie miała Biblja dla rozwoju jego życia wewnętrznego. Mają oni na celu przygotowanie wydania Pisma Świętego dostępnego dla ich ludu. Generał Chang postarał się już przed kilku laty o wydanie Nowego Testamentu w języku chińskim, które przyjęto nader życzliwie.

Według statystyki narodowej Rady chrześcijańskiej liczba chrześcijan nie-katolików w Chinach przedstawia się następująco: Członków uprawnionych do przystępowania do Komunji św. 488,539. Kandydatów do chrztu 239.655. Duchownych-Chińczyków 1.865. Misjonarzy-cudzoziemców 6,150.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Według danych, jakie zgromadziło biuro statystyczne przy Lidze Narodów w Genewie, w roku 1933 umarło z głodu na kuli ziemskiej 2,400,000 ludzi, skończyło samobójstwem z nędzy 1,200.000 ludzi. W tym samym okresie roku 1933 dla podtrzymania cen zniszczono 568.000 wagonów zboża, 144.000 ryżu, 267.000 worków kawy i 2,560,000 kgr. cukru, a na opał zużyto 420 000 wagonów zboża. Mięsa w konserwach zniszczono 568.000 centnarów, oraz 1.450.000 kgr. mięsa świeżego. Zniszczone w ten sposób produkty wystarczyłyby na uratowanie 67% wyżej wskazanej liczby zmarłych, t.j. na ocalenie 2,400.000 ludzi. A jednak nikt nie pomyślał, aby nadmiar produktów posiadanych dać do użytku nieszczęśliwych.

W związku z powyższem Centralny Zarząd żeńskiego Fidac'u w Paryżu organizuje w roku bieżącym konkurs dla młodzieży na wypracowanie na temat: „Jakie myśli nasuwają wam kraje, cierpiące z powodu nad-

miaru produktów wymiennych, których nie mogą zbyć". Podajcie praktyczne rozwiązanie tej kwestji. Konkurs ten będzie przeprowadzony także i w szkołach naszego kraju.

Sprostowanie

W związku z zamieszczonym w Nr. 4 czasopisma „Głos Ewangelicki" z dnia 27 stycznia 1935 r. artykułem p. t. „Z Torunia" na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby istniejące od roku 1870 dwa szpitale stanowiły własność miejscowego Ewangelickiego Towarzystwa Dobroczynnego, natomiast prawdą jest, że stanowiły one jako fundacja własność Stowarzyszenia Szpitala Sióstr Diakonisek w Toruniu, które z Ewangelickiem Towarzystwem Dobroczynnem nie ma nic wspólnego.

Nieprawdą jest, jakoby na czele Stowarzyszenia stali księża pastorzy ewangeliccy, natomiast prawdą jest, że każdorazowe władze pochodziły z wyboru członków Stowarzyszenia, któremi mogli być miejscowi obywatele bez względu na narodowość i wyznanie.

Nieprawdą jest, jakoby „pretekst do" zawieszenia zarządu i wyznaczenia kuratora dało subsydjum budowlane Wydziału Powiatowego, natomiast prawdą jest, że Wojewoda Pomorski zarządził likwidację na skutek niezgłoszenia Stowarzyszenia zgodnie z wymogami art. 19 i następnych „Ustawy o Stowarzyszeniach" z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 908) na podstawie art. 26 i 27 tejże Ustawy, opierając się na § 3-cim Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 17 grudnia 1932 r.

Nieprawdą jest, jakoby „dorobek pracy i wysiłków ewangelickich miał przejść w nieewangelickie ręce," natomiast prawdą jest, że dotychczasowy stan posiadania ewangelickiego we wspomnianych szpitalach nie został i nie będzie uszczuplony."

Za Komisarza Rządu
(A. Wysokiński)

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 17 lutego **VI niedziela po Epifanji.**

godz. 9 r., naboż. w kaplicy szpitalnej, ks. past. Loth.
„ 9,15 r., nabożeństwo szkolne, ks. pref. Krenz.
„ 9,30 r., nabożeństwo niemieckie, ks. p. Michelis.
„ 11,30 r., nabożeństwo główne, ks. dj. Rüger.
„ 11,15 pp., nabożeństwo dla dzieci, ks. djak. Rüger.
„ 10,30 r., nabożeń. na N.-Bródnie, ks. w. Wittmeyer.
„ 11,30 r., nabożeństwo we Włochach, ks. past. Loth.
„ 4 pp., nauki konfirmacyjne, ks. pastor Michelis.
„ 5 wiecz. naboż. bibl. w sali konfirm., ks. p. Michelis.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 17 lutego godz. 10-a, V niedziela po Epifanji, odprawi ks. sen. F. Gloeh.
Dn. 17 lutego, o g. 11 m. 15 nab. dla dzieci, ks. sen. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 17.II do 23.II 35 r.

Niedziela dn. 17. II. 1935 r. 12.05 Przegląd teatrany 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Pięciolecie Rozgłośni P. R. w Łodzi. 15.00 Pogadanka 15.15 Orkiestra 15,25 Przegląd rynków 15,35 Płyty 15.45 Pogadanka 16.00 Recytacja prozy 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Dla dzieci 17.00 Muzyka 17.50 Odczyt 18.00 Teatr Wyobraźni 18.45 „Życie młodzieży" 19.00 Koncert 19.50 Feljeton 20.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 20.30 Dziennik wieczorny 21.40 Wiadomości sportowe 20.55 Skrzynka pocztowa 21.30 Transmisja z Budapesztu 23.05 Muzyka.

Poniedziałek, dn. 18. II. 1935 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13,05 Koncert z płyt 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka 16.45 Lekcja języka niemieckiego 17.00 Recital skrzypcowy 17.25 Skrzynka pocztowa 17.35 Muzyka 17.50 Odczyt 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza 18.10 Przegląd filmowy 18.15 Koncert 18.45 Dla dzieci 19.00 Audycja żołnierska 19.25 Chwilka społeczna 19.30 Feljeton 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.15 Muzyka.

Wtorek dn. 19. II. 1935 r. 12.05 Aud. dla młodzieży 12.10 Orkiestra 12.45 Audycja 13.00 Dziennik południowy 13.05 Ork. 15.45 Koncert 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Odczyt 17.35 Transmisja 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna 18.00 Wiadomości rolnicze 18.15 Koncert 18.45 Szkic literacki 19.00 Fortepian 19.20 Pogadanka 19.30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Płyty 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Płyty 21.15 Transmisja 22.15 Muzyka 22.45 Odczyt.

Sroda dn. 20. II. 1935 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 15.45 Fragment teatralny 16.00 Koncert 16.45 Pogadanka 17.00 Płyty 17.25 Odczyt 17.35 Pieśni 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza 18.15 Muzyka 18.45 Odczyt 19.00 Recital 19.20 Pogadanka 19,30 Pieśni 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Płyty 20.35 Dziennik wieczorny 20.45 „Jak pracujemy w Polsce" 20.50 Uroczysta Akademja dla uczczenia Chopina 22.15 Odczyt 22.45 Muzyka.

Czwartek dn. 11. II. 1935 r. 12.10 Dla dzieci 12.30 Poranek szkolny 13.00 Dziennik poł. 13.05 Z rynku pracy 13.10 Poranek szk. 15.45 Muzyka 16.45 Lekcja francuskiego 17.00 Teatr Wyobraźni 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Pogadanka rolnicza 18.25 Trio 18.45 „Co czytać" 19.00 Koncert 19.20 Pogadanka 19.30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Amerykański kwartet 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Muzyka 21.45 Odczyt 22.15 Muzyka 22.45 Rozmowa z angielskiemi słuchaczami.

Piątek dn. 22. II. 1935 r. 12.10 Koncert 12.45 Odczyt 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.45 Muzyka 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Muzyka 17.50 Odczyt 18.00 Pogadanka 18.15 Muzyka 18.45 Odczyt 19.00 Koncert 19.20 Pogadanka 19.30 Pieśni 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Jak spędzić święto"? 20.05 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert 22.30 Recytacje poezyj 23.05 Muzyka taneczna.

Sobota dn. 23. II. 1935 r. 12,10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 zespół harmonistów 15.45 Płyty 16.30 Dla dzieci 17.00 Koncert 17.50 Odczyt 18.00 Wiadomości rolnicze 18.15 Recital fort. 18.45 Odczyt 19.00 Muzyka 19.20 Odczyt 19.30 Utwory wiolonczelowe 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.15 Muzyka 23.05 „Kukułka wileńska" 23.35 Muzyka 24.00 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.